

„*Imagines Potestatis*” w krzyżackiej stolicy

Sprawowanie władzy – to spektakl. Dziś już niemal odarty z formy i mocno uproszczony, a dawniej ubarwiony gestem i „rekwizytami”. Owe „rekwizyty” właśnie, zestawione w unikatowym architektonicznym kontekście są bohaterami wystawy „*Imagines Potestatis*. Insignia i znaki władzy w Królestwie Polskim i Zakonie Niemieckim”, prezentowanej od 8 czerwca do 30 września 2007 r. w Muzeum Zamkowym w Malborku.

Pretekstem do zorganizowania wystawy jest 550. rocznica przejścia zamku Malbork przez króla Kazimierza Jagiellończyka. Zamek zbudowany został w końcu XIII w. przez braci Zakonu Niemieckiego, zwanych w Polsce Krzyżakami. Wielki mistrz zgromadzenia od 1309 r. kierował stąd nie tylko całym zakonem, ale także, a może przede wszystkim, państwem zakonnym, utworzonym na terenie Prus i Litwy w XIV i XV w. Ten świetnie zorganizowany i agresywny w swoich poczynaniach organizm państwowy bardzo szybko wszedł w konflikt z Królestwem Polskim i mimo zwycięstwa Władysława Jagiełły pod Grunwaldem (15 lipca 1410 r.) stanowił realne zagrożenie dla polskiej racji stanu. Wojna trzynastoletnia (1454-1466) i związane z nią przejście Malborka

(1457) zmieniło ten stan rzeczy i zawazyło na dziejach całego regionu. Zmiana władcy terytorialnego okazała się w tym wypadku bardzo istotna.

Wydarzenia 1457 r. sprowokowały zajęcie się tematem związanym ze sprawowaniem władzy. Problematyka ta dość dobrze rozpoznana jest w historiografii, ale wciąż bardzo mało znana szerzej, a już zupełnie wyjątkowo podejmowana na polu wystawienniczym. Wystawa malborska ma to zagadnienie bardziej spopularyzować. Na wstępie należy przede wszystkim zdefiniować pojęcia: insignia i znaki władzy, często niesłusznie utożsamiane ze sobą. Insignia – to przedmioty związane bezpośrednio ze sprawowaniem władzy i stanowieniem prawa, same mające znaczenie prawne i niejako współkonstituujące władzę, stanowiące też znaki wyróżniające władcę (tu jest punkt styczności z ogólniejszym pojęciem znaków władzy). Są to przede wszystkim korona, berło, jabłko, miecz, pierścień oraz poszczególne elementy stroju – koronacyjnego, ale też ceremonialnego i reprezentacyjnego. W wypadku wielkich mistrzów Zakonu Niemieckiego dochodzi jeszcze tłok pieczętny i krzyż. Znaki władzy – to pojęcie szersze. Zaliczyć do nich można przedmioty reprezentujące

władcę, stanowiące istotne ogniwo w procesie komunikacji z poddanymi i otoczeniem. Są to przedmioty, które przekazywały określone, wygodne dla władcy treści. Aby zapewnić jak najkorzystniejszy wizerunek sprawującego władzę czy przekazać określony obraz, korzystano z najrozmaitszych form i treści, zarówno biblijnych, mitologicznych, jak i alegorycznych. Stosowano materiał masowy w postaci monet, grafik i druków ulotnych, jak też utrwalano je na przedmiotach cennych i luksusowych: medalach, obrazach, wysmakowanych meblach i innych przedmiotach codziennego i niecodziennego użytku. Wielką rolę w tym systemie odgrywały nie tylko przedstawienia spersonalizowane, ale także herby, znaki chętnie umieszczane na przedmiotach i obiektach z władcą związanych, niejako go zastępujące. W sumie jest to olbrzymi kompleks pojęć, zahaczający też o sferę *sacrum* i symbolikę wojenną, dużo istotniejszą dla naszych przodków niż dla nas obecnie.

Na wystawie w Malborku insignia i znaki władzy pochodzą z dwóch organizmów państwowych – Królestwa Polskiego i Zakonu Niemieckiego. Połączenie to wydaje się uzasadnione. W naszej kulturze Zakon Niemiecki



1

2



3



4

1. Pierścień otrzymywany przez mistrzów krzyżackich podczas intronizacji, XVI w. (w zbiorach Schatzkammer des Deutschen Ordens, Wiedeń)

2. Korona helmowa, tzw. sandomierska, prawdopodobnie Kazimierza Wielkiego, przed 1370 r., (oryginał w skarbcu katedry wawelskiej w Krakowie, kopia w zbiorach Muzeum Okręgowego w Sandomierzu)

3. Malarz antwerpski, „Gabinet sztuki królewicza Władysława Zygmunta”, 1626 r. (w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie)

4. Awers i rewers medalu administratora urzędu wielkiego mistrza Walthera von Cronberga, 1532 r. (w zbiorach Schatzkammer des Deutschen Ordens, Wiedeń)

5. Monstrancja z daru Władysława Jagiełły, ok. 1400 r. (w kościele Bożego Ciała w Poznaniu)

6. Madonna Szafkowa z Klonówki, ok. 1400 r. (w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Pelplinie)

(zdjęcia: 1, 4 – Robert Braunmüller,
3 – Maciej Bronarski, 5, 6 – Lech Okoński)



5



6

i jego mistrzowie funkcjonują jako władcy terytorialni, władający potężnym państwem, i jako tacy występujący na zewnątrz oraz rywalizujący z książętami i królami polskimi. Z szerszego, historycznego punktu widzenia nie jest to już jednak tak oczywiste. Zakon Niemiecki rozwinął swoje struktury znacznie szerzej poza Prusy i w całości był zgromadzeniem zakonnym. Zestawienie i porównywanie więc królów potężnego państwa ze zwierzchnikami zgromadzenia zakonnego, zwłaszcza w kontekście znaków władzy, wydaje się dość karkołomne. Jest jednak ważne dla uświadomienia sobie pewnych stereotypów wpływających na nasz sposób widzenia Krzyżaków i szerzej stosunków polsko-krzyżackich.

Już w 1495 r. mistrz niemiecki włączony został do zreformowanego Reichstagu z prawem głosu, a więc znalazł się niejako w strukturze cesarstwa niemieckiego. Po 1525 r. tytułowano go zgodnie z prawem niemieckim: „Administrator des Hochmeistertums in Preussen und Meister des Teutschordens in teutsch und welschen Landem” (administrator urzędu wielkiego mistrza w Prusach i mistrza zakonu niemieckiego w krajach niemieckich i romańskich). Stolicą zakonu stał się zamek w Horneck, a po jego zniszczeniu w wojnie chłopskiej – Mergentheim

nad rzeką Tauber. Sprawa odzyskania pruskich posiadłości była podnoszona przez zakon nawet wtedy, kiedy nie było możliwości odzyskania Prus; chodziło jedynie o wprowadzenie tematu w krąg debaty publicznej. W zakonie dokonały się też zmiany strukturalne. Całkowicie zniknęli obecni jeszcze w średniowieczu sarianci, bracia służebni, familiarze i siostry służebne, a pozostali jedynie bracia-rycerze i bracia-kapłani. Tych ostatnich zresztą drastycznie brakowało i po soborze trydenckim (1545-1643) Zakon Niemiecki starał się w swoich placówkach kształcić księży, mogących podjąć posługę w zakonie. W 1606 r. zreformowano też regułę zakonną, przesuując akcent z działalności rycerskiej na zadania duchowne. W swojej świeckiej części zakon stał się korporacją szlachecką. Przed przyjęciem do zgromadzenia kandydat musiał wskazać 16 szlacheckich przodków, co wykluczało mieszczan i chłopów. Tradycje rycerskie realizowano w obowiązku służby na granicy węgierskiej i w XVII w. obowiązku przynajmniej trzech wypraw przeciwko Turkom. Od końca XVII w. zakon wystawiał nawet własny regiment, na którego czele stał wielki mistrz. Krzyżacy związali się w tym czasie z dynastią Habsburgów. Ceną za to poparcie był nie tylko udział w wojnach pro-

wadzonych przez Rzeszę niemiecką, ale także obsadzanie nieprzerwanie od końca XVI w. urzędu wielkiego mistrza przez członków rodziny cesarskiej lub spokrewnionych rodów cesarskich. Zakon egzystował dalej, odgrywając ważną rolę w strukturach cesarstwa niemieckiego.

Wystawa w zamku malborskim podzielona została na pięć działów. Pierwszy, zatytułowany „Władca panujący”, rozpoczyna zainscenizowana krypta grobowa. Śmierć władcy i ceremonialny pogrzeb z nią związany mają wielkie znaczenie polityczne i sakralne. Nośnikiem materialnym tych treści są płyty nagrobne i nagrobki, a w epoce nowożytnej także katafalki. Kopie nagrobku Władysława Jagiełły z katedry wawelskiej oraz płyty nagrobnej wielkiego mistrza Heinricha Dusemera z kaplicy św. Anny w Malborku są tego średniowiecznym przykładem. Obydwaj przedstawieni zostali w stroju rycerskim, obydwoj jako rycerze Chrystusa. Różna jest tylko forma wykonania nagrobka – dużo bardziej reprezentacyjna w wypadku króla Polski i Litwy. Jeśli chodzi o insygnia władzy, to ekspozycja nie może być zbyt bogata. Polskie insygnia koronacyjne zostały zrabowane (w 1795 r.) i zniszczone przez Prusaków na początku XIX w. (zapewne w 1809 r.), a krzyżackie (od początku zresztą dużo skromniejsze) za-

ginęły w trakcie zawirowań dziejowych. Krzyżacy mistrzowie otrzymywali podczas intronizacji jedynie pierścieni i tłok pieczętny. Do naszych czasów zachował się tylko jeden taki pierścień, pochodzący z XVI w. i jest on eksponowany na wystawie. Jako oznaki godności w zakonie używano również krzyży noszonych na szyi lub piersi, nie wspominając o krzyżu na płaszczu. Polskie najważniejsze zabytki insygniów prezentowane są, niestety, tylko w kopiach – od włócznie św. Maurycego i Szczerbca (miecza koronacyjnego Władysława Łokietka) po koronę grobową Kazimierza Wielkiego i tzw. koronę sandomierską. Niewątpliwą atrakcją wystawy jest zrekonstruowany niedawno i wciąż kontrowersyjny zestaw insygniów, ze słynną tzw. koroną Chrobrego (a w rzeczywistości koroną koronacyjną Łokietka) – na czele.

Następna część ekspozycji – „Władca rozdawca” – to prezentacja zbytku i luksusu otaczającego władców. Są to przedmioty z ich rezydencji oraz skarbców, stanowiące część splendoru władzy, oszalałymi materiałem i formą artystyczną. Po raz pierwszy prezentowane są w Polsce przedmioty pochodzące ze skarbcza Zakonu Niemieckiego w Wiedniu. W dziale tym nie widać zbyt dużej różnicy między dwoma podmiotami wystawy. W okresie nowożytnym wielcy mistrzowie pochodzący z rodu Habsburgów otaczali się równie pięknymi przedmiotami, co władcy polscy. Przedmioty te nie tylko służyły reprezentacji i pokazaniu bogactwa, ale często stanowiły świadectwo artystycznych czy naukowych zainteresowań ich właścicieli.

Najbardziej obszernym działem wystawy jest „Władca majestatyczny, symboliczny i alegoryczny”. Zgrupowane są tu przedstawienia reprezentujące władcę, stanowiące element propagandy władzy czy będące świadectwem komunikacji króla lub wielkiego mistrza z poddanymi – monety, pieczęcie, grafiki, ale także reprezentacyjne portrety, wspaniałe medale i bardzo szeroki wybór przedstawień herbowych. Do rarytasów należą tzw. Rolka sztokholmska, przedstawiająca wjazd króla Zygmunta III i Konstancji Austriaczki do Krakowa w 1605 r., czy wspaniałe portrety królewskie (Zygmunta III i Władysława IV) z Wiednia i Monachium.

Olbrzymim wzruszeniem dla każdego Polaka zainteresowanego historią kraju jest średniowieczny herbarz Złotego Runa z Biblioteki Narodowej w Paryżu z unikatowym przedstawieniem króla polskiego w stroju turniejowym. Z obiektów strony krzyżackiej oglądać możemy m.in. zestaw pieczęci, monet i medali z okresu XIV-XVII w., w wyborze, jaki jeszcze nigdy w Polsce nie był prezentowany.

Dwa ostatnie działy – to „Władca pobożny” i „Władca zbrojny”. W pierwszym pokazane są zarówno świadectwa pobożności władców (wspaniałe modlitewniki Zygmunta I Starego i królowej Bony czy różańce krzyżackie), jak też przejawy oficjalnych i propagowanych kultów. Znajdują się tu także pobożne fundacje i obiekty wyjątkowe. Do tych ostatnich należy niewątpliwie grupa tzw. Madonn Szańkowych, znana głównie

z terenu Prus. Współistnienie władzy i *sacrum*, jej sakralizacja i legitymizacja – to temat wart odrębnej wystawy, tutaj jedynie zasygnalizowany. Podobnie jest ze sferą wojennej działalności władców, prezentowaną w Wielkim Refektarzu. Przedstawione są tu jedynie elementy wojennej propagandy władzy, widoczne w częściach uzbrojenia i chorągwiach. W tym dziale godne uwagi są zabytki przechowywane na co dzień w Szwecji w Muzeum Armii (Armémuseum) i Zbrojowni Królewskiej (Livrustkammaren) – m.in. wspaniała, złożona, norymberskiej roboty zbroja konna Zygmunta Augusta oraz polskie chorągwie wywiezione z Polski w czasie szwedzkiego „potopu”. Zabytki krzyżackie stanowią tu tylko tło, co być może odciągnie nas trochę od stereotypowego myślenia o zakutych w stal Krzyżakach, zajmujących się głównie prowadzeniem wojen i rabunkiem.

Wystawa „*Imagines Potestatis*” – to pasjonująca wędrówka po meandrach zagadnień związanych ze sprawowaniem władzy i wzajemnymi relacjami na tym polu Rzeczypospolitej i Zakonu Niemieckiego. Jest to również sposobność obcowania z blisko 600 szczególnymi zabytkami, wyjątkowymi w swojej treści i formie, przechowywanymi na co dzień w dziewięciu krajach świata. W tym zestawie i w tym wyjątkowym architektonicznym kontekście prezentowane są po raz pierwszy i pewnie ostatni. Dlatego warto tego lata odwiedzić Malbork.

Janusz Trupinda

Spotkanie z książką

MUZEALNICTWO

Ukazał się kolejny, 47. numer „Muzealnictwa” za 2006 r., czasopisma wydawanego przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. W 2007 r. KOBIDZ – zgodnie z zarządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – został połączony z Ośrodkiem Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego. „Muzealnictwo” opatrzone więc dwoma wstępami: pióra poprzedniego dyrektora instytucji – Jacka Rulewicza oraz obecnego – Marcina Gawlickiego.

Czasopismo zyskało nową szatę graficzną i dodatkowe działy. Najnowszy numer otwierają rozważania Doroty Folgi-Januszewskiej na temat znaczenia i funkcji terminów „muzealnictwo”, „muzeologia” i „muzeografia”. W dziale „Historia” Krzysztof Pawlik przedstawił dzieje muzeów w Nysie od końca XIX w. do 1945 r., a Konrad Ajewski scharakteryzował historię warszawskiego kolekcjonerstwa broni dawnej. O jarmarku organizowanym w skansenie we Wdzydzach Kiszewskich pisze Teresa Lasowa; ponadto w dziale „Muzea i kolekcje” Piotr Mankiewicz prezentuje założone przez niego Muzeum Chleba w Radzionkowie (temat znany z artykułu zamieszczonego w „Spotkaniach z Zabytkami”, nr 6, 2006), a Joanna Tomalska przedstawia projekt scenariusza Muzeum Ikon w Supraślu.

Muzea w Polsce, mimo częstego braku środków finansowych, modernizują swoje siedziby, opracowują też nowe aranżacje stałych wystaw. Tematy te poruszają autorzy tekstów zamieszczonych w dziale „Zmodernizowane siedzi-

by, nowe wystawy stałe”: Wojciech Suchocki (artykuł o nowym skrzydle głównego gmachu Muzeum Narodowego w Poznaniu), Teresa Jabłońska (o planach Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem) czy Zofia Gólbiew (o „nowych Sukienicach” i projektach Muzeum Narodowego w Krakowie).

Dział „Wystawy” zamieszcza recenzję „wędrującej” wystawy obrazów Jana Lebensteina, natomiast w części poświęconej wydarzeniom zagranicznym możemy przeczytać o rozwoju muzeów w miastach europejskich czy o eksponatach nabywanych nielegalnie do światowych muzealnych kolekcji.

W końcowej części periodyku przedstawione zostały m.in. problemy prawne związane z rewindykacjami dzieł sztuki, oryginalne metody zabezpieczania zabytków drewnianych, recenzje książek, sprawozdania z konferencji oraz wspomnienia o zmarłych historykach sztuki i pracownikach muzeów. Uzupełnieniem numeru jest zamykająca go bibliografia „Muzealnictwa” za lata 1982-2004.

Materiały opublikowane na łamach nowego wydania omawianego periodyku ukazują ważniejsze wydarzenia, które w ubiegłym roku miały miejsce w polskim i światowym muzealnictwie. Dziedzina ta podlega ciągłej ewolucji, a redakcja czasopisma rzetelnie odnotowuje wszystkie zmiany. „Muzealnictwo” można nabyć w siedzibie wydawcy (00-464 Warszawa, ul. Szwoleżerów 9, tel. 0-22 628-48-41, 629-37-91).